

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

Za III-ci kwartał Mk. 30.000

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 3.000

### Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa No 31.

Konto czekowe P. K. O. No 62.268.

Niero Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

### Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2—mk. 400,000, 1/4—200,000,  
1/8—120,000, 1/16—60,000, 1/32—35,000,  
1/64—20,000. Nekrologi i ogłoszenia  
wśród lub przed tekstem o 100%  
drożej. Drobnie po mk. 500 za wyraz  
Matrym. 100% droż. Dla poszukują-  
cych pracy 300 mk. za wyraz. Przy  
kilkokrotnem umieszczeniu odpo-  
wiedni rabat.

**ŻADAJCIE WYBOROWEJ  
MACHORKI  
,Plutos' No 8.**

### OD ADMINISTRACJI PISMA.

Przy niniejszym numerze „Podlasiaka“ załączamy blankiety nadawcze Poczty. Kasy Oszcz., za pomocą których Szanowni Prenumeratorzy i Odbiorcy naszego pisma zechcą wpłacać w Urzędach pocztowych prenumeratę za IV, kwartał b. r.

Należy się spodziewać, że po tylu odzwyczajach i przypominaniach z naszej strony, nie znajdzie się nikt, ktoby w przeciągu pierwszych 5—10 dni październ. nie wpłacił całkowitej należności za „Podlasiaka“.

### Uwagi.

—o—

Od chwili, kiedy odzyskałmy niepodległość, rozpoczęliśmy okres budowy Polski, o której marzyliśmy w okresie romantyzmu, a którą uważali-

śmy, jako rzecz nierealną w czasach trójhojalizmu, w czasach upadku ducha i idei państwowe.

Kiedy się staje do tak poważnej pracy, jak budowa własnej Ojczyzny, trzeba mieć wyraźny plan tej budowy, trzeba dać możność wytrwale i stopniowo pracę swą prowadzić; muszą być powołane zasoby materialne i moralne, żeby wszystko, co trzeba wykonać; wreszcie powinni być odpowiedni ludzie silnej woli, charakteru, o niepowszednich zdolnościach; którzy dzieło doprowadzą do pożądaných wyników.

Czy mamy wyraźny plan budowy naszej Ojczyzny? czy przeciętny polak wie, do czego dąży? czy wyobraża sobie Polskę przyszłą taką, czy inną?

Wiek pary, elektryczności, gorączkujące życie, szybkie tempo wypadków—odzwyczajają ludzi od myślenia. Dlatego nie tylko u nas filozofja upada a logika, która jest gramatyka sztuki myślenia przestaje ludzkość interesować. Ludzi, którzy myśleli i zastanawiali się, jest coraz mniej. Dlatego to taką wielką rolę odgrywa u nas plotka, która wśród szerokich mas zastępuje gazetę. U nas przytem państwa zaborce urabiały całe pokolenia w bezmyślność a naród wrażliwy, marzycielski, uczuciowy, jakim my jesteśmy, łatwo zapomniał, że rozum egzystuje. Zawierucha wojenna, troski doby obecnej nie pozwalały nam myśleć o tych ważnych zagadnieniach, które nas czekają. W Polsce może silniej te objawy się uwydatniają i dlatego może—na Wschodzie nawet spotykaliśmy określenie „bezmózgi polak“.

Budujemy zatem Polskę bez planu, naśladowujemy często bezmyślnie twórczość innych narodów i możemy się tylko tem chyba pocieszyć, że zasada tworzenia Silnej, Potężnej, Wielkiej Polski — nie jest przez większość Narodu zwalczana. A wszak niedawno Czynniki, wrogie nam w Europie, wysunęły koncepcję słabej i małej Polski i umiały pozyskać dla swoich planów pewne grupy polaków, z których wielu się nie zastanowiło nad tem, że mała Polska, zależna od tych czynników wrogich, nie będzie ojczyzną dla Polaków, tylko dla innego wybranego narodu, a myśmy słabi i niedołężni wówczas będąc, tworzyć chcieli obce Państwa, gotowi dodać nawet tym Państwom część naszej Rzeczypospolitej.

Silna i potężna Polska niezależna od wrogich czynników, zabezpieczając swoim obywatelom ich polskie interesy, jest naszym celem. Silna, wielka Polska odpowiada wymaganiom dzisiejszej chwili historycznej, kiedy wszystkie Państwa do tego samego celu dążą. To rozumiemy wszyscy i trudno będzie anonimowym czynnikom wytlumaczyć nam, że faszyzm — jest objawem niezdrowym i — że potężna Polska narodowa to — reakcja.

Wszelkie plony budowy Nowej Polski na koncepcji silnej i potężnej Polski muszą się oprzeć.

Krzyżew 20—IX. 23 r.

Stanisław Kuczewski.

## W pogoni za drożyzną.

—o—

„Z dniem 1 października b. r. podwyższa się wszystkie taryfy kolejowe o 100 proc.”

Lakoniczna, krótka, ale brzemienna skutkami wiadomość. Ot — prostopu — jeśli przejadł człowiek lub przewóz towaru kosztował dotychczas 100 tys. mk. od 1 października kosztować będzie 200 tys. mk. Czy nas to dziwi? — nie. Podobne wiadomości spadają na nas codziennie, więc przyzwyczailiśmy się do nich, spowszedniały nam.

Dawniej tłumaczyliśmy je sobie na różne sposoby, a dzisiaj nie pytamy ani siebie, ani nikogokolwiek, co lub kto jest przyczyną wzmagania się drożyzny, bo wiemy bardzo dobrze z praktyki kilkuletniej, że wszelkie zastanawianie się nad tą smutną rzeczywistością do niczego nie doprowadza tylko od przypadku do przypadku wówczas, gdy się bezpośrednio zetkniemy z cenami przeklinamy albo kupca, albo przemysłowca, albo rolnika, albo rzad, na nich wszystkich i każdego z osobna spychając całą winę za drożyznę, im przypisując szaleństwo cen. Wszyscy oni są tarczami, w które

biłą pociski złorzeczeń, kierowane nastrojem chwili to w tę, to w inną stronę:

Wśród takiego niekoniciecznie przyjemnego akompaniamentu z dnia na dzień płynie życie swoistym chwiejnym torem, jak żydowska drynda, bokami zaczeplając to o jednych, to o drugich i wyszarpując z ich odzienia mniejsze lub większe kawały materji, że niejednemu tu i ówdzie bezwstydnie przeświecać zaczyna nagie ciało.

Łaty i cerowania grubymi, niezręcznymi ścięgami przystajają nas egzotycznie. Tylko na szczęście nikt się z takiej maskarady nie śmieje, bo niemal każdy jednakowo wygląda.

Każda kategoria ludzi stara się dopędzić drożyznę, aby pochwylić winowajczynię w swe ręce, przytrzymać i ostatecznie zgładzić ze świata. Kupiec wielki czy mały, kramikarz, detalista czy hurtownik podwyższają ceny na towarze w nadziei, że ostatnia jest już ostateczną. Po kilku dniach przekonują się o wrogiem błędem mniemaniu: drożyzna, która, chcieli osadzić na miejscu pocwałowała dalej tak, że chcąc zakupić wyprzedany towar muszą się „ściągnąć do ostatniego”; Przy tej sposobności przeklinają: detalista hurtownika, a hurtownik przemysłowca, od którego zakupuje świeży transport towaru.

Nie inaczej przedstawia się położenie przemysłowca. Wykalkulował ceny swych produktów, przysyłając na nie zamówienie, a tu spotyka się z podwyżką cen surowca i robocizny, śle więc pod adresem producenta surowców i robotników nienazbyt pobożne życzenia i... goni ze swemi cenami za uciekającą drożyzną

A rolnik? Powszechnie mówią, że mu się najlepiej powodzi. Znałem takiego, który w maju b. r. był zmuszony sprzedać na pniu zboże. Sprzedał a nawet bardzo korzystnie sprzedał, lecz za otrzymaną gotówkę nie mógł opłacić kosztów robocizny przy sierpniowych żniwach sprzedanego zboża — przyczem miał sposobność siarczystego wydziwiania na wszystkich istniejących robotników, sytuacja których jest uważana za najgorszą.

bjem”), co miało oznaczać, że sam los przeznaczył to imię dla pewnej rodziny.

Przez naturalny rozrost rodów lub przybycie nowych osadników, kolonia się zwiększała i wyrastała w wioskę. Granice wioski zakreślały się poniekąd naturalnym położeniem „żerebów”. Rzeka, bagno, obszar, nietknięta puszcza, wskazywały przestrzeń rozrostu gruntów wioskowych.

1) „Zródła dziejowe” — Jabłonowski — „osadnictwo na Podlasiu... nowiny swoje „żerebja”, każdy tu sobie będąc wolnym człowiekiem, sam zdobywał, karczował, wyrabiał, formalne nadanie było tu zbędne”.

— St. Kutrzeba „Historja Inst. Pol. w zarzysie” — „W tej epoce żerebja mają różną wielkość. Najczęściej żereb ma około 90 morgów, lecz były takie, co miały 60 i nawet 20—30 mor. Grunty, należące do żerebja, nie leżały razem, lecz składały się z drobnych parcel, porozrzucanych na większym obszarze.

Poszczególne kawałki uprawiano tak długo, jak długo dawaly plon, potem przez dłuższy czas leżały odłogiem.

— Słowo „żerebja” (sors) tłumaczy niektórzy uczeni tem, że rody robili co pewien czas przedział gruntów przez nich objętych w ten sposób, jak to do niedawna miało miejsce u rosyjskiej obszczyzny.

## Dzieje Podlasia Brzeskiego

Od najdawniejszych czasów.

(Ciąg dalszy).

### Ekonomiczny stan kraju Nadbużańskiego.

—o—

Kolonisci, przybywając do tego kraju, brali się do trzebieńcia i wypalania lasów i krzaków, celem otrzymania pól uprawnych. Do tej pracy zwykle przystępowało kilka spokrewnionych rodzin, złączonych w jedną wielką gospodarczą jednostkę, bo przy takim połączeniu sił, łatwiej było podolać trudnemu zadaniu kolonisty. Co się tyczy zajmowanych przestrzeni, to rozmiar ich był w zależności od dobroci ziemi, od ilości członków rodziny i ich sprawności. Zajątą w posiadanie ziemię w kraju Nadbużańskim nazywano „żere-

Boć pracownik nigdy nie dopędził, nawet na chwilę, drożyny bo dzięki komisjom drożniznianym podaża za nią z miesięcznym spóźnieniem, które już niejednokrotnie przewyższyło 60 proc. Z tej racji i dziwić się nie można, że solą mu w oku wszyscy kupcy, przynysłowcy, rolnicy.

A rząd?...

„Z dniem 1 października podwyższa się i t. d. i t. d.”.

Wiadomo, że takie załatwienie sprawy na nic się nie przyda. Wiadomo, że pociągnięto ono za sobą nową wyżkę cen na wszystkie bez wyjątku towary. Wiadomo, że w pierwszej chwili zastrzy ono antagonizm między poszczególnymi kategorjami obywateli. Wiadomo... ale co robicie?

Jeśliby rząd chciał pokrywać wzrastające deficyty kolejowe z innych źródeł, musiałyby podnieść wydajność tych źródeł przez wyżkę podatków, akcyz, monopolów. „Nie kijem go, to pałką”.

Choroba drożyny tkwi w sercu organizmu i jako każda choroba serca, jest nadzwyczaj trudna do wyleczenia. Wszelkie półśrodki nie prowadzą do celu, a za takie musimy uważać wyżki cen. Pomagają one chwilowo, jak zastrzyknięcie kamfory. Lecz i kamfora jest trucizną, która podkopuje organizm: albo sprowadza katastrofę, albo wogóle przestaje działać. Leczenie organizmu gospodarczego nie może opierać się na takich półśrodkach stosowanych, od przypadku do przypadku. Musi ono sięgnąć do sedna, wprowadzając środki zaradcze na wszystkich polach równocześnie.

Do tej żmudnej długoletniej pracy potrzebny jest lekarz genjusz, któryby potrafił objąć całokształt frontu gospodarczego i umiał pokierować siłami w ten sposób, aby pogoń za drożyną znalazła swój koniec.

Dotychczas taki genjusz nie zaistniał, z czego okazuje się, że trudniej o niego niżeli o genjuszów wojskowych.

Dla pewniejszego oznaczenia granic, w miejscach, gdzie się stykały lasy dwóch wiosek, zaciosywano drzewa; gdzie zaś łączyły się pola i łąki—usypywano kopce graniczne. Gdy w granicach obszarów wioskowych były grunty mniej podatne do uprawy rolnej, leżały one do czasu odłogiem, stanowiąc ziemię zapasową, mającą służyć przyszłemu pokoleniom.

Lecz w badanym okresie, w kraju Nadbużańskim rolnictwo było słabo rozwinięte. Gospodarstwa starali się wywarzać tylko taką ilość produktów, która była niezbędna dla utrzymania domowników i własnego inwentarza do nowych zbiorów, jak również ilości niezbędnej dla uszczenia się w wszelkich mniej więcej ściśle określonych danin.

Częste niepokoje w kraju nie sprzyjały rozwojowi tej gałęzi pracy, wymagającej dużego nakładu i trudów przy niepewnych zbiorach; bo napadom wrogów, które tu dość często miały miejsce, towarzyszyły pożoga i grabież; a w ślad za

Ale czy dla tego mielibyśmy tracić nadzieję w lepszą, jaśniejszą przyszłość?

J. Przylibski.

## Niedyskretne pytanie.

—o—

We Włodawie, naprzeciw budynku, w którym mieści się Komenda Posterunku Policji Państw. stoi, jakby na urągawisko jakie, pomnik marmurowy z napisami rosyjskimi, postawiony przed wojną na pamiątkę bytności cara we Włodawie.

Czyżby tamtejsze Starostwo tak dalece kultywowało uczucia wiernopoddańcze dla b. cara, że dotychczas nie postarało się usunąć tego pomnika niewoli, a na miejsce jego postawić inny?

Chyba już na to najwzyszy czas, panie Starosto.

## W sprawie Władki Szeptyckiego.

—o—

W jednym z numerów „Podlasiaka” wyczytałem, że wraca do Galicji Władka Szeptycki. Prawda— jest to wróg polaków, ale nieprzyjaciel jawny mniej jest groźnym, niż ukryty. Nie znam ci ja się na polityce i daleki jestem od udzielania rad naszemu Rządowi, ale zdaje mi się, że nasze władze nietaktownie postępują, wyszukując rozmaite przeszkody i utrudniając mu powrót do Lwowa na stolicę biskupią. Władka bowiem, nie mogąc dotrzeć do Lwowa, wrócił do Rzymu i pracować będzie w Kurji rzymskiej, gdzie polakom szyć będzie dobre buty. Niemcy i inne państwa przy Watykanie utrzymują za rządowe pieniądze dygnitarzy duchownych, którzyby popierali sprawy narodowe danego kraju. U nas nic się nie robi w tej sprawie.

My, Polacy, zupełnie nie dbamy o dobre in-

temi kłeskami, ~~leży~~ szły straszne epidemie i głód; o czem dość często kronikarze wspominają.

Olbrzymie lasy i obfitość wód sprzyjały rozwojowi innych gałęzi przemysłu: Po lasach spotykało się dużą ilość smolarń, które pędziły smołę i dziegieć<sup>3)</sup>, wyrabiały węgiel kowalski, i potaż; lasy były również środkiem utrzymania dla bartników, kołodziejów i bednarzy; wreszcie dla rozwoju myślistwa, lasy przedstawiały nadzwyczaj korzystne tereny, w których trzymały się niedźwiedzie, lisy, kuny, stada jeleni, kóz, zubrów i innego zwierza; dziupla leśnych olbrzymów—gnieździły wielką ilość różnego plectwa. Rzeki były źródłem utrzymania dla rybaków, którzy, jak akta głoszą, osadzeni tutaj, byli przez W. ks. Witolda.

E. K.

<sup>3)</sup> W granicach dawnej gubernii Siedleckiej, niedługo za czasów polskich było około 200 smolarń.

formowanie Rzymu, to też jesteśmy bici pod każdym względem. Posłowie nasi w Rzymie tego nie dokonają, choćby z tej racji, że dostęp do rozmaitych kongregacji mają utrudniony.

Dlatego powrót Szepetyckiego do Rzymu uważam za niebezpieczny dla nas, już to dlatego, że będzie uważany za mecenarską ideę narodową, już to dlatego, że może nam wiele szkodzić na arenie wszechświatowej. Rząd zaś mając go pod swoją opieką, może zwracać uwagę na jego działalność i w każdej chwili ma siłę i moc obywatelską go i uczynić nieszkodliwym.

Sapienter sat.

*Kumoter z przeciwnika.*

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### **Jak pracuje Kółko Rolnicze w Przybyszewie.**

(Ciąg dalszy)

W tymże czasie powzięło Kółko uchwałę założenia w Przybyszewie własnego spółdzielczego sklepu spożywczego, który wkrótce potem został otwarty i istnieje do dzisiaj.

W wyniku kursu, kółko postanowiło również rozwinąć organizację straży ogniowej, istniejącej już w Przybyszewie, tworząc jej oddziały w kilku wsiach sąsiednich, które miały być pogotowiem pożarnym obsługującym teren parafji. Kółko asygnowało wówczas 500 mk. jako zasiłek na zakup narzędzi pożarniczych. Uchwałę tę wkrótce wykonano.

Kółko powzięło również uchwałę ażeby wszyscy kółkowicze zobowiązali się wykarczować wierzy i topole przydrożne, jako drzewa będące rozsadaniami szkodliwych owadów i zasadzić to do miejsc drzewka owocowe. Niestety tych się do tej uchwały postanowiono wykreślić z Kółka.

Uchwalono również zadzwienie odlogów przetrzeni 40 morg. w jednej z okolicznych wsi. Wskutek niewykonania uchwały przez mieszkańców tej wsi Kółko wykreśliło ich z liczby członków i postanowiło nie przyjmować do innych pokrewnych instytucji.

W tym czasie Kółko sprowadziło wagon wapna nawozowego pod warzywa.

W dniu 5 maja 1918 r. powstała z inicjatywy Kółka spółdzielnia budowlana, dla której nabyto niezwłocznie 2 maszyny do wyrobów cegły i pustaków i zadeklarowano 10.000 marek udziału.

W lipcu tegoż roku Kółko wyasygnowało za pomocą na wyjazd jednego z członków na 5-cio miesięczne kursy mleczarskie do Liskowa. W tym czasie Kółko nabyło i sprowadziło również model ula „warszawskiego”. W czerwcu zorganizowało Kółko zbiorową wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia pamiątek historycznych i ogrodów podmiejskich. W wycieczce wzięło udział 45 osób.

28 lipca na zebraniu Kółka wystosowało ono uroczysty protest za pośrednictwem Rady Stanu przeciwko zakazowi władz niemieckich przywozu z Niemiec surowicy przeciwporowej dla świń.

W sierpniu Kółko nabyło 3 morgi ziemi na terenie osady Przybyszew przy zrzecze celem budowy elektrowni i powzięło uchwałę obowiązującą wszystkich członków Kółka do przeprowadzenia na Radzie Gminnej uchwały o powszechnym i przymusowym nauczaniu, co zostało też w dn. 9 września tegoż roku przeprowadzone. Na skutek uchwały tej w gminie powstało 18 szkół powszechnych, wobec dawnych 4-ch.

W tym okresie władze niemieckie, szykanując osobę ks. Wilkoszewskiego zarekwirowały mu krowę, wobec czego Kółko postanowiło jednomyślnie kupić i ofiarować swemu Prezesowi krowę, co też wkrótce wykonali.

We wrześniu osadę Przybyszew nawiedził pożar, który zniszczył szereg zagrod. Tuż też na zebraniu Kółka w dn. 6 października postanowiono zorganizować ubezpieczenia wzajemne dla kółkowiczów w naturze, w nasionach warzywnych i zbożowych składanych przez wszystkich członków Kółka do dyspozycji Zarządu, celem podziału ich pomiędzy pogorzalców. Powyższa uchwała zastosowana była później w 2-ch wypadkach pożaru.

Kółko powzięło uchwałę wyznaczania kary za nieobecność członków na zebraniach, poczynszty od 5 Mk. i wyżej aż do wykreślenia z Kółka po 4-krotnej nieobecności.

Rozpoczynszy budowę elektrowni, kółko podjęło samo roboty ziemne i zwłokę drzewa. Budowa tej pożytecznej placówki została ukończona w styczniu 1919 roku i w dn. 5 lutego 1919 r. odbyła się uroczystość poświęcenia elektrowni w obecności ks. posła M. Nowakowskiego, inż. Gnoińskiego, inż. Rogaczewskiego i wielu innych osób. Budowę wykonała firma polska: Błędowski i Białowiejski. Koszt wyniósł około 200.000 Mk.

Pod koniec roku 1918 w okresie rozbrajania Niemców, Kółko zorganizowało straż obywatelską pod komendą nowo zaangażowanego instruktora ogrodniczego, b. wojskowego p. C. Wyżykowskiego.

W kwietniu 1919 r. Kółko postanowiło nabyć sąsiedni majątek ziemski Strupiechów obszaru 2½ włók z zabudowaniami gospodarskimi, gorzelnią i ogrodem. Prezes ks. Wilkoszewski zobowiązał się podjąć i przeprowadzić pertraktacje z właścicielem majątku pod warunkiem, że Kółko z zakupionej przetrzeni wydzieli i przeczaczy: 2 morg pod budowę szkoły powszechnej i 60 morgów wraz z zabudowaniami i ogrodem pod budowę szkoły gospodarczej dla dziewcząt. Uchwała taka zapada jednogłośnie i w dniu 3 maja została zawarta przedwstępna umowa kupna.

Jednocześnie powzięło uchwałę nabycia drzewek owocowych i obsadzenia nimi wszystkich dróg w nowonabytym majątku. Uchwała ta nie została jednak wprowadzona w życie, wskutek wymarżenia masowego w jesieni tegoż roku drzewek w szkołkach owocowych.

W lipcu nabyto też wspomniany majątek i rozparcelowano ziemię pomiędzy 84 członków Kółka i przystąpiono niezwłocznie do przebudowy gorzelnii na gmach szkolny. Przy czynnej współpracy członków Kółka, okolicznych ziemian i instytucji, przedewszystkiem zaś dzięki pomocy posła ziemi Grójciejki ks. dr. M. Nowakowskiego szkołę uruchomiono w roku 1922.

(Dokoliczenie nastąpi.)

## Kronika miejscowa.

**Miljonówka.** W sobotę 22 b. m. podczas 151-go ciągnięcia milionówki, wygrana padła na № 4.425.236 sprzedany w Warszawie.

**Wzrost drożyny.** Inspektorat Pracy 36 Obwodu w Siedlach komunikuje, że w dniu 18 b. m. Komisja Statystyczna w Siedlach określiła zwykle cen robocizny od dnia 15 września w stosunku 5,75%.

Utrzymanie rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób, bez świadczeń odzieżowych, wynosi dziennie 70.961 mk.

**Z „Resursy Obywatelskiej”.** Nareszcie dotychczasowy Zarząd „Resursy” dał znak życia i przed kilku dniami odbył posiedzenie, na którym między innymi powziął uchwałę zwołania na 11 października b. r. Walne Zebranie członków „Resursy”.

Wobec bogatego materiału, pozostającego do omówienia, jesteśmy pewni, że nikogo nie zabraknie w tym dniu, w którym postanowi się coś konkretnego w sprawie istnienia „Resursy”.

**Osobiste.** Podprokurator tutejszego Urzędu Prokuratorskiego, p. Jastrzębski, opuszcza w tych dniach zajmowane dotychczas stanowisko i przenosi się do Piotrkowa, gdzie obejmuje urząd sędziego pokoju.

P. Jastrzębskiemu w dalszej jego pracy życzymy: „Szczęść Boże”.

**Nabożeństwo żałobne.** Koło Pelek w Białej urządziło w dniu 27 b. m. w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, jako w 3-cią rocznicę śmierci ś. p. por. Karola Kotarby i żołnierzy, poległych śmiercią bohaterską od wrotych kul przy oszobadzanju Białej od bolszewików.

**Tydzień Kresowy.** Towarzystwo Opieki nad Kresami zorganizowało Wielki Tydzień Kresowy w całym kraju. Komitet Główny tegoż znajduje się w Warszawie i za pośrednictwem Wp. Możliżńskiej zwrócił się do tut. pań, aby również czynny udział w tem wzięły, co też chętnie wykonano. Każdy bowiem zdaje sobie z tego sprawę, że opieka nad Kresami jest kwestją palącą i do czynu się zabrały.

A więc rozpoczęła się kwesta przy stolikach i chodzenie po domach. Niestety, jest to zbyt przykre dla tych, którzy się tej kwestji podjęli. Oto niestety jednostki, nic nie dając na ten cel, nie tylko wręcz odmawiały, ale w grubiański i wprost ordynarny sposób odnosiły się do pań wzywających. Nie będziemy oczywiście wymieniać nazwisk tych osób, gdyż może to słowa nauczą ich czegoś i wzruszą serca lub kieszenie i pospieszą z dotkami, aby naprawić swój błąd.

Tow. Opieki nad Kresami porównać można z Tow. Szkoły Ludowej w Malopolsce.

Niestety, nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jaką rolę odegrało to Tow. w Malopolsce Wsch. i Cieszynej. Jak wielką była ta rola, świadczy wymownie choćby hold złożony Tow. Szkoły Ludowej przez jednego z przywódców dzisiejszej opozycji p. Jana Dąbskiego (Dąbszczocha), który w Sejmie Ustawodawczym w debacie nad odsieczą Lwowa, stwierdził, iż przedwzrostkiem długoletniej pracy Tow. Szkoły Lud. zawdzięczać należy także uświadomienie elementu polskiego w Malopolsce Wsch., że w chwili krytycznej zdołali by samorzutnie stawić czoło krwawym najęddcom ukraińskim.

Otóż na liście Komitetu Tygodnia Kresowego znajdujemy wybitne jednostki z Tow. Szkoły Ludowej.

Sprawa więc dostawa się w godne i pełne zaufania ręce. **Pożar.** We środę 26 b. m. około godz. 8 wieczorem w zabudowaniach Józefa Szydłowskiego, przy ul. Nowej 4, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dwie stodoły

Miejscowa Biblioteka Publiczna

napelnione zbożem, stojące w chlewie, usytuowane do Szydłowskiego.

Wkrótce po wybuchu pożaru, przybyli do miejscowa oraz oddziały Straży Pożarnej 9 p. 4, 7, 34 p. p., które jednak z braku wody nie wiele uczynić mogły, tembardziej, że latwo palny materiał przybiegłszy. Akcja gaszenia ognia osobiście kierował Normand, Garnizonu pułk. Galuszczyński, por. Komar oraz Naczelnik Straży p. R. Łoziak.

Podkreślić należy bardzo energiczne i sprężyste stanowisko całego zespołu policyjnego, który nadzwyczaj dużo wkładał pracy około gaszenia pożaru, który, tylko dzięki brakowi wiatru, nie przeniósł się na inne domostwa.

Nie możemy prztem niewyrazić słów potępienia dla gawiedzi publicznej, która obojętnie i bezzmyślnie gapila się na pożar, bynajmniej nie przyjmując żadnego udziału w gaszeniu ognia, w tłumieniu którego b. żywy udział brali między innymi: pp. Kroszczyński i Iwanicki oraz młodzież gimnazjalna.

Straty dochodzą kilkuset milionów marek.

Przyczyna pożaru na razie nie ustalona, jakkolwiek były pogłoski o podpaleniu.

**Z kroniki sądowej.** Dnia 25 b. m. toczyła się w tut. Sądzie Okręgowym sprawa szajki bandyckiej, pochodzącej ze wsi Ostrowski, pow. radzyńskiego, która w przeciągu 1921 i 22 roku dokonała szereg napadów bandyckich, zabójstw i kradzieży.

Sprawozdanie z przebiegu tej sprawy pomieścimy w najbliższym numerze.

## Korespondencje.

### Z kolonii Husinka, gm. Dobryń

#### Uroczysty pochód żałobny

W kolonii Husinka, gm. Dobryń pow. Białskiego, zostało w dniu 22 lipca b. r. zorganizowane Stowarzyszenie młodzieży Polskiej. I właśnie nasze Stowarzyszenie szanuje i czci pamięć bohaterów, poległych w walkach o wolność Ojczyzny.

Kiedy w r. 1920 podczas nawały bolszewickiej, nasze wojska cofały się od Brześcia, pod kolonją Husinka stoczono małą utarczkę z bolszewikami, podczas której poległ jeden z naszych żołnierzy. Nasi gospodarze zabrali zwłoki i pochowali je pod krzyżem przy drodze w t. zw. „Borku” i usypali mu niewielką mogiłkę.

Kiedy nasi żołnierze powrócili z wojaczką a między nimi b. podoficer—instruktor szkoły podoficerskiej, a obecnie kierownik i Prezes naszego Stowarzyszenia—Piotr Mazur, zajęto się odnowieniem tej mogiłki nieznanego żołnierza (ponieważ przy zabitym żadnych dokumentów nie znaleziono, bo był przez bolszewików odbarty).

W sobotę tedy 1-go b. m. poszli nasi druhowie ze swym Prezesem, aby wnieść świeżą mogiłę, a my druhny zajęliśmy się wicem wieńca na grób. Wieczorem zaś tego samego dnia na wspólnie naradzie postanowiliśmy uczcić naszego bohatera uroczystym pochodem w niedzielę 2 bm.

Nazajutrz, po odbytem zebraniu w naszym ognisku, udaliśmy się w uroczystym pochodzie

żałobnym, z naszym sztandarem, na którym widnieje napis: „Bóg i Ojczyzna”, z wieńcem, niesionym przez druhów i druhny, z Patronatem i Prezesem na czele, przy licznej publiczności — i przy śpiewie „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, do mogiły nieznanego bohatera, gdzie złożono wieńiec i przybito na krzyżu białą pamiątkową z napisem: „Stow. Młodzieży Polskiej w Husince, nieznanemu żołnierzowi polskiemu, poległemu w walce o wolność Ojczyzny w dn. 10 sierpnia 1920 r.”

Po odśpiewaniu „W mogile ciemnej” w krótkich słowach przemówił nasz Prezes, kreśląc obraz życia żołnierskiego na wojnie — poczem odmówiono krótką modlitwę za spójki duszy bohatera i pochód w tym samym porządku ruszył do wsi.

Niech wszyscy wiedzą, że nasza młodzież w Husince czci swych bohaterów, którzy polegli, walcząc w obronie naszej Ojczyzny, i zawsze gotowa jest niesć swe życie na każdy zew Ojczyzny.

Wszystkim uczestnikom pochodu żałobnego składam w imieniu całej młodzieży serdeczne „Bóg zapłać.”

Jedna z druhen, uczestniczka pochodu.

## Z gminy Zabłocie.

Złość czy też szaleństwo matki.

W dniu 9 bm. we wsi i gm. Zabłocie pow. Bielskiego została przez matkę swoją pięciokrotnie uderzona siekierą w bok 5-cio letnia dziewczynka Marja Wołosiuk. Pokaleczoną okropnie dziewczynkę, przy życiu jeszcze, odwieziono do doktora w Kodniu, zbrodniarkę zaś aresztowano. Dziwna rzecz, że zbrodniarka, chociaż, jak twierdzą miejscowi ludzie, jest umysłowo chora, po dokonaniu tego czynu, wskoczyła w celu samobójstwa do studni, skąd jednak zdołano ją wyostać i uratować.

## Koniokrądzstwo.

Jakubczykowi Szymonowi z Lisznej, gminy Zabłocie, został w nocy z dnia 5 na 6 bm. z pastwiska skradziony koń. Dziwnem jest bardzo, że mimo kilku takich wypadków notowanych miejscem w Lisznej, ludność tej wioski obojętnie i zupełnie bezradnie patrzy na te sprawy, zamiast dolożyć wszelkich starań, w celu wykrycia mieszczącego się tam gniazda koniokrądzów.

Sądymy również, że odpowiednie czynniki, przy czujniejszej uwadze i obserwacji wskazywanych im osobników, zdołałyby wykryć sprawców ciągłych kradzieży i uwolnić te wieś i całą jej okolicę od prześladowających je koniokrądzów.

Czytelnik.

## Z gm. Sitnik, Biały pow.

Dnia 17 września b. r. w naszej gminie rozpoczęła się nauka we wszystkich szkołach powszechnych; w Łukowcach jednak dzień ten zaczął się od uroczystego nabożeństwa odprawionego w miejscowym parafjalnym kościele, przez Ksędza Prob. tutejszej parafji. — Na nabożeństwie byli obecni pp. Nauczyciele z Worgul i Łukowiec wraz ze swoimi uczniami.

Po odśpiewaniu hymnu do Ducha Św., Ksiądz Proboszcz przemówił do dzieci zachęcając je do pracy, aby, jak dorosną, byli pożytecznymi obywatelami kraju i dobrymi synami Kościoła Św.

Praca oświatowa w naszej gminie rozwija się, ale nie mamy odpowiednich budynków. Prawda, że Biuro Odbudowy uchwaliło odbudować spaloną podczas wojny Szkołę w Ciciborze, nawet już zwiozło wszystkie materiały, ale roboty jeszcze nie są zaczęte. Skutkiem tego materiały, nie mając żadnego przykrycia, ani też stróża do pilnowania, może być rozkradzony, a w każdym razie ulegnie zepsuciu. Zainteresowane czynniki powinny na to zwrócić uwagę, bo tu skarb może być narażony na poważne straty, a budowa szkoły potrzebnej zatrzymana. Z chwilą, gdy stanie gmach w Ciciborze, gmina Sitnik będzie miała trzy szkoły państwowe z własnymi budynkami.

Żeby wymaganiom naszej gminy pod względem oświatowym było zadość, potrzebne w naszej gminie przynajmniej cztery 7-0 oddziałowe szkoły.

Stosunek ludności do szkół jest naogół zycziwy. Wyjątek stanowi wieś Terebela, której przez trzy lata literalnie musiano szkołę siłą narzucać. W tym roku ludność stawiała taki sam opór i lokalu wynająć pod szkołę nie chciała. Wobec tego Dozór Szk. postawił wniosek o przeniesieniu szkoły do Cicibora, odległego od Terebela o 1 1/2 kilometra. Doprawdy, jedyna to chyba wioska w Polsce, która nie chce mieć szkoły u siebie!

W tym miesiącu w naszej gminie odbyły się wybory nowych sołtysów. Ze wszystkich pozostał tylko jeden Antoni Michalczyk, sołtys z Worgul, reszta musiała ustąpić i urząd swój oddać ludziom nowym, którym życzymy w pracy „Szczęść Boże”.

Zwracając uwagę, że starzy sołtysi przebyli okres najcięższy, bo urzędowanie ich wypadło podczas inwazji bolszewickiej i kształtowania się życia państwowego, od społeczeństwa za ich trud należy się podziękowanie, na które w zupełności sobie zasłużyli.

Wyjątek chyba stanowi sołtys w Słowacinku, który, jak słychać, nie potrafił sobie zjednać uznania.

Viator.

## Ruch wydawniczy.

**Przegląd Wszechpolski**, miesięcznik poświęcony polityce narodowej, oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Ukazał się № 8 za sierpień 1923.

Na treść zeszytu składają się: Na marginesie polityki czeskiej — J. Drobnik; Stanowisko Konstytucyjna Prezydenta Rzeczypospolitej — J. Makowski; Pochwała dyplomacji — Z. L. Zaleski; Ofiarywa na miodzień — T. Jóźefowicz; Przesilenie ekonomiczne — F. Nieczuja; Uwagi; Nowe książki; Kronika polityczna.

Cena zeszytu 30.000 mk.

Redakcja i Administracja: Poznań, św. Marcina 65.

Zwyczajnie i prenumeracja pisma narodowe.

**Świat Kobiecy — Rekord.** № 9 za wrzesień bogato urozmaicony, przynosi: Z krainy mody; Kobieta polska na wsi; Nowela Niffmanna „Mój przyjaciel Igor” c. d.; Teatr na Wa-

welu; Romans parasola z parasolką — Kaz. Bukowski; U Ady Sari — Szejrówny (wywiad); Mówia, że...; Nasze dziewczęta; Porady gospodarskie i kosmetyczne. W dziale robót ręcznych: poduszki, milieu, guńka i serdaczek, makaty. W dziale żurnalowym około 100 najróżnorodniejszych modeli jesiennych.

## List otwarty.

W numerze 37 „Podlasiaka” ukazał się artykuł pod tytułem: „Nieporozumienie — czy też zakulisowa roleta wrogów naszych, w sprawie którego najprzejmiej prosimy Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższych słów.

Tutejsze państwowe gimnazjum im. Kraszewskiego było organizowane na gruzach dawnej szkoły rosyjskiej przed 4 laty w warunkach uciążliwych. Pierwsza dyrekcja, naznaczona przez Ministerstwo W. R. i O. P. walczyć musiała nie tylko z technicznymi trudnościami, ale nawet z wynalezieniem odpowiedniego doboru personelu nauczycielskiego i urobieniem młodzieży, niezwykle trudnej do prowadzenia, ze względu na wyjątkowe warunki, wywołane okresem wojennym. Ożywieni najlepszymi intencjami, pełni zapału do pracy stanęliśmy wszyscy prawie dotychczasowi nauczyciele gimnazjum na tej placówce, rozumiejąc jej wady i znaczenie. Zespół nasz powiększał się w miarę rozwoju gimnazjum, nie zmieniając się jednak zasadniczo.

Jeżeli dobre rezultaty naszych zamierzeń uwidoczniają się już, to są one wynikiem wysiłków nie jednostki, ale ogółu, zarówno tych, którzy stali na czele, jak również całego zespołu pracujących łącznie z młodzieżą. Praca wychowawcza wymaga ciągłości, harmonji, szerszej zakreślonego planu i rezultaty daje powolne. Najlepsze pomysły nie mogą być zrealizowane, dorywczo — powiedzmy w ciągu jednego roku. Świadomi odpowiedzialności i wagi wychowywania i nauczania młodzieży, chcąc nadal zachować charakter uczelni, pogłębiać go i rozszerzać coraz dalej, pragnęlibyśmy aby głosy krytyczne o szkole, brały swój początek u samego źródła albowiem wtedy jedynie będą wyrazem rzeczywistych wartości i oceną całokształtu pracy,

Zespół nauczycielski gimn. im. J. I. Kraszewskiego.

(następują podpisy całego zespołu)

(Umieszczając powyższy „List Otwarty”, zaznaczyć jednak musimy, że bynajmniej nie podzielamy słuszności motywów wystosowania tego „Listu”, a to z tego powodu, że zasługi i praca całego (a nie tylko jednostki) zespołu nauczycielskiego gimnazjum im. Kraszewskiego były w omawianym artykule „Nieporozumienie czy też i t. d.” aż nadto wyraźnie podkreślone i uwydatnione. Należało się jedynie wyczytać i zrozumieć treść jednostronnego ustępu tego artykułu, który pod żadnym względem nie obniżał zasług całego zespołu nauczycielskiego około sprawy postawienia gimnazjum białskiego w rzędzie pierwszych w kraju, a jedynie nieznamienne uwydatnił zasługi p. prof. J. Strojka. — Przypisek Redakcji.)

Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasiaka” jako jedyne pismo narodowe i katolickie na Podlasiu.

Nadsyłajcie do Redakcji korespondencje i artykuły o tem co Was obchodzi i co Was boli.

Piętnujcie zło i podawajcie o tem wiadomości do „Podlasiaka”

# KOBIETY-POLKI

Prenumerujcie „BLUSZCZ”

Najstarszy tygodnik kobiecy w Polsce,

„BLUSZCZ” będzie dla Was najmiłszym gościem niedzielnym, niosącym ciekawe wieści z całego świata o zdarzeniach wielkich i drobnych, dotyczących losów narodów i zwykłych spraw codziennych. Znajdziecie w nim ciekawą powieść, liczne nowele i opozje. Da Wam najnowsze żurnale mód, wzory wszelkich robót kobiecych i niezawodne rady kosmetyczne, a młodej gospodyni praktyczne przepisy gospodarcze.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak. Przedmieście 2.

Koło Polek.

Konto P. K. O № 3700

żałobnym, z naszym sztandarem, na którym widnieje napis: „Bóg i Ojczyzna”, z wieńcem, niesionym przez druhów i druhy, z Patronatem i Prezesem na czele, przy licznej publiczności—i przy śpiewie „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, do mogiły nieznanego bohatera, gdzie złożono wieńiec i przybito na krzyżu błachę pamiątkową z napisem: „Stow. Młodzieży Polskiej w Husince, nieznanemu żołnierzowi polskiemu, poległemu w walce o wolność Ojczyzny w dn. 10 sierpnia 1920 r.”

Po odśpiewaniu „W mogile ciemnej” w krótkich słowach przemówił nasz Prezes, kreśląc obraz życia żołnierskiego na wojnie—poczem odmówiono krótką modlitwę ze spokoj duszy bohatera i pochód w tym samym porządku ruszył do wsi.

Niech wszyscy wiedzą, że nasza młodzież w Husince czci swych bohaterów, którzy polegli, walcząc w obronie naszej Ojczyzny, i zawsze gotowa jest niesć swe życie na każdy zew Ojczyzny.

Wszystkim uczestnikom pochodu żałobnego składam w imieniu całej młodzieży serdeczne „Bóg zapłać.”

Jedna i druhon, uczestniczka pochodu.

## Z gminy Zabłocie.

Złość czy też szaleństwo matki.

W dniu 9 bm. we wsi i gm. Zabłocie pow. Białskiego została przez matkę swoją pięciokrotnie uderzona siekierą w bok 5-cio letnia dziewczynka Marja Wołosuk. Pokaleczona okropnie dziewczynkę, przy życiu jeszcze, odwieziono do doktora w Kodniu, zbrodniarkę zaś aresztowano. Dziwna rzecz, że zbrodniarka, chociaż ją twierdziła miejscowi ludzie, jest umysłowo chora, po dokonaniu tego czynu, wskoczyła w celu samobójstwa do studni, skąd jednak zdolano ją wyostać i uratować.

## Koniokradztwo.

Jakubczykowi Szymonowi z Lisznej, gminy Zabłocie, został w nocy z dnia 5 na 6 bm. z pastwiska skradziony koń. Dziwnem jest bardzo, że mimo kilku takich wypadków notowanych miesięcznie w Lisznej, ludność tej wioski obojętnie i zupełnie bezradnie patrzy na te sprawy, zamiast dolożyć wszelkich starań, w celu wykrycia mieszczącego się tam gniazda koniokradów.

Sądzimy również, że odpowiednie czynniki, przy czujniejszej uwadze i obserwacji wskaziwanych im osobników, zdołałyby wykryć sprawców ciągłych kradzieży i uwolnić te wieś i całą jej okolicę od przesładujących je koniokradów.

Czytelnik.

## Z gm. Sitnik, Białski pow.

Dnia 17 września b. r. w naszej gminie rozpoczęła się nauka we wszystkich szkołach powszechnych; w Łukowcach jednak dzień ten zaczął się od uroczystego nabożeństwa odprawionego w miejscowym parafjalnym kościele, przez Księdza Prob. tutejszej parafii. — Na nabożeństwie byli obecni pp. Nauczyciele z Worgul i Łukowiec wraz ze swoimi uczniami.

Po odśpiewaniu hymnu do Ducha Św., Ksiądz Proboszcz przemówił do dzieci zachęcając je do pracy, aby, jak dorosną, byli pożytecznymi obywatelami kraju i dobrymi synami Kościoła Św.

Praca oświatowa w naszej gminie rozwija się, ale nie mamy odpowiednich budynków. Prawda, że Biuro Odbudowy uchwalilo odbudować spaloną podczas wojny Szkołę w Ciciborze, nawet już zwiozło wszystkie materiały, ale roboty jeszcze nie są zaczęte. Skutkiem tego materiały, nie mając żadnego przykrycia, ani też stróża do pilnowania, może być rozkradzony, a w każdym razie ulegnie zepsuciu. Zainteresowane czynniki powinny na to zwrócić uwagę, bo tu skarb może być narażony na poważne straty, a budowa szkoły potrzebnej zatrzymana. Z chwilą, gdy stanie gmach w Ciciborze, gmina Sitnik będzie miała trzy szkoły państwowe z własnymi budynkami.

Żeby wymaganiom naszej gminy pod względem oświatowym było zadość, potrzebne w naszej gminie przynajmniej cztery 7-o oddziałowe szkoły.

Stosunek ludności do szkół jest naogół życzliwy. Wyjątek stanowi wieś Terebela, której przez trzy lata literalnie musiano szkołę siłą narzucać. W tym roku ludność stawiała taki sam opór i lokalu wynająć pod szkołę nie chciała. Wobec tego Dozór Szk. postawił wniosek o przeniesieniu szkoły do Cicibora, odległego od Terebeli o 1½ kilometra. Doprawdy, jedyna to chyba wioska w Polsce, która nie chce mieć szkoły u siebie!

W tym miesiącu w naszej gminie odbyły się wybory nowych sołtysów. Ze wszystkich pozostał tylko jeden Antoni Michalczyk, sołtys z Worgul, reszta musiała ustąpić i urząd swój oddać ludziom nowym, którym życzymy w pracy „Szczęść Boże”.

Zwracając uwagę, że starzy sołtysi przebyli okres najcięższy, bo urzędowanie ich wypadło podczas inwazji bolszewickiej i kształtowania się życia państwowego, od społeczeństwa za ich trudności sobie zasłużyli.

Wyjątek chyba stanowi sołtys w Słowacinku, który, jak słychać, nie potrafił sobie zjednać uznania.

Viator.

## Ruch wydawniczy.

**Przegląd Wszechpolski**, miesięcznik poświęcony polityce narodowej, oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Ukazał się № 8 za sierpień 1923.

Na treść zeszytu składają się: Na marginesie polityki czeskiej — J. Drobnik; Stanowisko Konstytucyjnie Prezydenta Rzeczypospolitej — J. Makowski; Pochwała dyplomacji — Z. L. Zaleski; Ofensywa na młodzież — T. Józefowicz; Przesilenie ekonomiczne — F. Nieczuja; Uwagi; Nowe książki; Kronika polityczna.

Cena zeszytu 30,000 mk.

Redakcja i Administracja: Poznań, św. Marcina 65.

Czytanie i przenieumeracja pisma narodowe.

**Świat Kobiety — Rekord.** № 9 za września bogato urozmaicony, przynosi: Z krainy mody; Kobieta polska na wsi; Nowela Nittmanna „Mój przyjaciel Igor” c. d.; Teatr na Wa-



weli; Romans parasola z parasolką — Kaz. Bukowski; U Ady Sari — Szajerówny (wywiad); Mówia, że...; Nasze dziewczęta; Porady gospodarskie i kosmetyczne. W dziale robót ręcznych: poduszki, milieu, guńka i serdaczek, makaty. W dziale żurnalowym około 100 najróżnorodniejszych modeli jesiennych.

## List otwarty.

W numerze 37 „Podlasiaka” ukazał się artykuł pod tytułem: „Nieporozumienie — czy też zakulisowa robota wrogów naszych, w sprawie którego najuprzejmiej prosimy Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższych słów.

Tutejsze państwowe gimnazjum im. Kraszewskiego było organizowane na gruzach dawnej szkoły rosyjskiej przed 4 lata w warunkach uciążliwych. Pierwsza dyrekcja, naznaczona przez Ministerstwo W. R. i O. P. walczyć musiała nie tylko z technicznymi trudnościami, ale nawet z wynalezieniem odpowiedniego doboru personelu nauczycielskiego i urobieniem młodzieży, niezwykle trudnej do prowadzenia, ze względu na wyjątkowe warunki, wywołane okresem wojennym. Ożywni najlepszymi intencjami, pełni zapału do pracy stanęliśmy wszyscy prawie dotychczasowi nauczyciele gimnazjum na tej placówce, rozumując jej wady i znaczenie. Zespół nasz zwiększał się w miarę rozwoju gimnazjum, nie zmieniając się jednak zasadniczo.

Jeżeli dobre rezultaty naszych zamierzeń uwidoczniają się już, to są one wynikiem wysiłków nie jednostki, ale ogółu, zarówno tych, którzy stali na czele, jak również całego zespołu pracujących łącznie z młodzieżą. Praca wychowawcza wymaga ciągłości, harmonji, szerzej zakreślonego planu i rezultaty daje powolnie. Najlepsze pomysły nie mogą być zrealizowane dorywczo — powiedzmy w ciągu jednego roku. Świadomi odpowiedzialności i wagi wychowywania i nauczania młodzieży, chcąc nadal zachować charakter uczelni, pogłębiać go i rozszerzać coraz dalej, pragnęlibyśmy aby głosy krytyczne o szkole; brały swój początek u samego źródła albowiem wtedy jedynie będą wyrazem rzeczywistych wartości i oceną całokształtu pracy.

Zespół nauczycielski gimn. im. J. I. Kraszewskiego.

(następują podpisy całego zespołu)

(Umieszczając powyższy „List Otwarty”, zaznaczyć jednak musimy, że bynajmniej nie podzielamy słuszności motywów wystosowania tego „Listu”, a to z tego powodu, że za usługi i praca całego (a nie tylko jednostki) zespołu nauczycielskiego gimnazjum im. Kraszewskiego były w omawianym artykule „Nieporozumienie czy też i t. d.” aż nadto wyraźnie podkreślone i uwydatnione. Należało się jedynie wcztać i zrozumieć treść odnośnego ustępu tego artykułu, który pod żadnym względem nie obniżał zasług całego zespołu nauczycielskiego około sprawy postawienia gimnazjum białskiego w rzędzie pierwszych w kraju, a jedynie nieznacznie **uwydatnił** zasługi p. prof. J. Strojki.—Przypisek Redakcji.)

Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasiaka” jako jedyne pismo narodowe i katolickie na Podlasiu.

Nadsyłajcie do Redakcji korespondencje i artykuły o tem co Was obchodzi i co Was boli.

Piętnujcie zło i podawajcie o tem wiadomości do „Podlasiaka”

# KOBIETY-POLKI

## Prenumerujcie „BLUSZCZ”

Najstarszy tygodnik kobiecy w Polsce,

„BLUSZCZ” będzie dla Was najmiłszym gościem niedzielnym, niosącym ciekawe wieści z całego świata o zdarzeniach wielkich i drobnych, dotyczących losów narodów i zwykłych spraw codziennych. Znajdziecie w nim ciekawą powieść, liczne nowele i poezje. Da Wam najnowsze żurnale mód, wzory wszelkich robót kobiecych i niezawodne rady kosmetyczne, a młodej gospodyni praktyczne przepisy gospodarcze.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak. Przedmieście 2.

Koło Polsk.

Konto P. K. O № 3700

## Komunikat.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim je-  
stes? kim być możesz? swój charakter, zdolności  
i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie  
znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energii i równowagi,  
jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwy-  
czajsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p.  
Szyllera Szkolnika, człowieka ogromnego doświad-  
czenia życiowego, znawcy dusz, autora prac na-  
ukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc  
urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób  
najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz  
listem poleconym naukową szczegółową analizę  
charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń ży-  
ciowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania,  
również horoskop ułożony przez słynne medium  
Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-  
Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia”. Rady,  
wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osią-  
gnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zado-  
wolenie moralne. Analizę, horoskop i książecz-  
kę „Tajemnice powodzenia” wysyła się po otrzy-  
maniu Mk. 50 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7  
pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika  
zaszczycone chwalebny protokółami nauko-  
wych towarzystw Warszawy, świadectwami naj-  
wybitniejszych powag świata lekarskiego i odez-  
wami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści  
naukowe-pouczającej. Katalog ilustrowany dar-  
mo. Na przysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.  
Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szko-  
lnik, Piękna 25 m. 305. Telefon 506-09. 2—1

**GOŚPIODARZU** najlepiej kupisz Wirówkę do mleka  
Masiełnicę, Młyn-srutownik mielący białą  
makę, Młocarnię, Sieczkarnię, Parniki, Pługi, Brony,  
Kosy do wszystkich siewczarni

W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO  
**Inż. St. Krawkowskiego Sp. z ogr. odp.**  
Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Białymstoku ul. Rynek Sienny 1,  
w Dawidgródku ul. Piłsudskiego 1,  
w Horodzieju ul. Szosa 36, dom Romaniejski,  
w Nowogródce przy Okr. Zw. Słow. Spotyców.

## Podlaski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

w Białej Podlaskiej

kupuje wszelkie zboża jako to:

pszenicę,

żyto,

owies,

jęczmień i t. p.

i płaci ceny rynkowe.

**Jan Malczewski** urodzony w Sycynie, gm. Swory i tamże  
zamieszkały, zamieszkały w Dobryniu, pow. Białskiego  
wydaną przez gminną komisję wojskową w Sworach. Książ-  
eczka ta unieważnia się. 3—1

**Michał Fal** urodzony w Długowoli, gm. Stężyce, pow. Gar-  
donośi, ze skradziono mu pieniądze i dokumenty osobiste  
wydane mu przez gm. Stężyce. 3—2

**Martyniukowi Janowi** z Wólki Zablockiej skradziono dnia  
3. IX. b. r. kartę udroczenia wydaną  
przez P. K. U. Biała Podl. w maju 1923 r. 3—2

SPRZĄDZAJCIE!

Kupujcie u swoich!  
Najtaniej i najlepiej

Przeznajcie się!

ze wszystkich sklepów w Białej

**wódki:**

Żubrówka, Żytniówka, górnośląskie i gdań-  
szczanki tylko z polskich rektyfikacji

kupić można

w **HANDLU WIN I WÓDEK**

**Ant. Goczałkowskiego**

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Rynku (przy kirkucie).

Uwaga na duży sztyd na białem tle!!!

# Wydział giełdowy PODLASKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

w Białej Podlaskiej, tel. 99.

załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie warszawskiej.